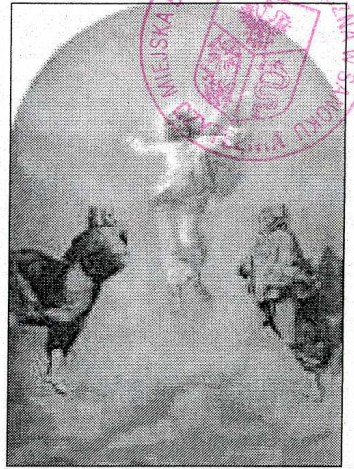
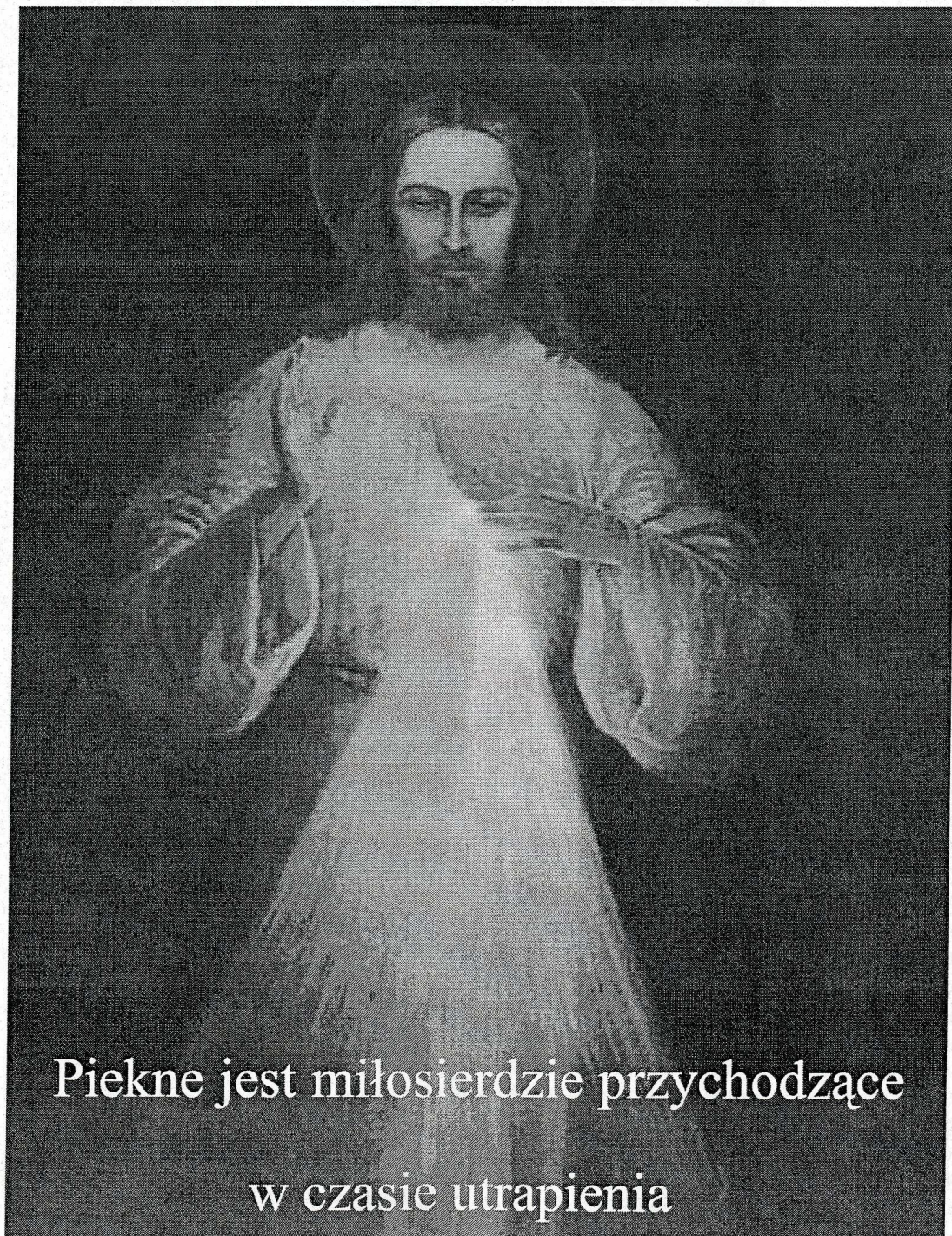


# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 38 (269) 21 września 2008r.



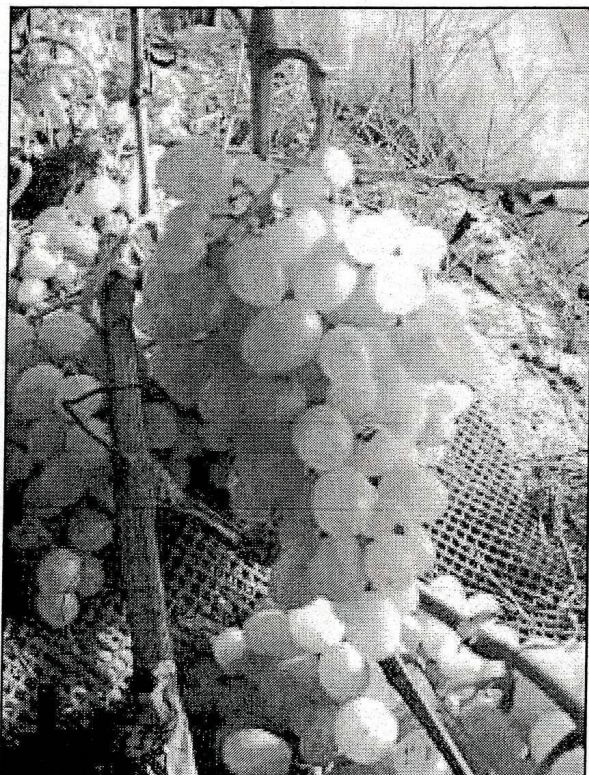
## Miłosierdzie ponad sprawiedliwością

Dzisiejsza przypowieść o robotnikach w winnicy (Mt 20,1-16) jest jedną z najtrudniejszych do wyjaśnienia i zrozumienia. Często zadajemy sobie pytanie: Dlaczego Pan winnicy nie odplaca według sprawiedliwości? Dlaczego tak dobrze płaci tym, którzy niewiele pracowali? Czy przez to nie krzywdzi tych najlepszych, najpracowitszych, „którzy znosili ciężar dnia i spiekoty” (por. Mt 20,12)? Dlaczego tym nie daje więcej, aniżeli obiecał?

Przypowieść o robotnikach w winnicy ma za zadanie ukazać odpowiedź człowieka na powołanie do zbawienia. Gospodarz winnicy to **Bóg, który zaprasza wszystkich do zbawienia** – wiemy jednak, że nie wszyscy na to zaproszenie odpowiadają. Niektórzy chętnie i ochoczo pracują w winnicy pańskiej, pracują dla Królestwa Bożego. Zapłatą dla nich jest „denar życia wiecznego”, którego nie sposób podzielić, nie można przecież zbawić się w połowie albo w jednej czwartej. Bóg jednak kocha także i tych, którzy nie bardzo garną się do pracy w winnicy, do wysiłku i trudu. Wychodzi ciągle naprzeciw nich i zaprasza, a niektórzy po pewnym czasie także podejmują pracę. Te ich wysiłki przynoszą różne efekty, ale czasami przecież i ci, którzy pracują od rana ustają, słabną, może kryją się gdzieś w cieniu, aby oszukać gospodarza, i nieco odpocząć lub nawet połeniuchować.

Gospodarz winnicy – Bóg woła jeszcze i następnych, także tych, którzy prawie cały dzień (całe życie) nic nie robią i próżnują. Cieszy się nawet wtedy, gdy choćby na chwilę podejmą pracę, gdy zbiorą do kosza choćby kilka kiści winogrona (dobrych uczyn-

ków). Może są to jednak ci, nad którymi należy się litować, których nikt nie najał, albowiem nie posiadali kwalifikacji; może zabrakło człowieka, który by im dopomógł w znalezieniu pracy, może byli słabi lub chorzy, może im „niewiele dano” i dlatego nie potrafili owocnie pracować? Bóg jednak daje



im szansę, bo przecież, „komu mało dano, od tego mało wymagać się będzie”. Dlatego nawet godzina pracy, nawet garstka zebranych winogron wystarczy, aby i oni otrzymali „po denarze”, bo nie sposób podzielić nagrody zbawienia.

Czy wszyscy otrzymali owego „denara”? Zapewne byli i tacy, którzy nawet godzinę nie pracowali, nie zerwali ani jednego owocu, choć o nich Jezus nie mówi w tym miejscu. Oni zapewne nie otrzymają nic, albowiem zupełnie nic nie zrobili, podobni do człowieka, który otrzymawszy jeden talent, zakopał go w ziemi z bojaźni

przed Panem (por. Mt 25,18). Tylko zupełna pustka, beczynność, lenistwo może pozbawić człowieka „denara zbawienia”.

A ci, którzy narzekają na niesprawiedliwość? Ci jeszcze nie pojęli, że u Boga miłosierdzie jest ponad sprawiedliwością. Gdyby nie miłosierdzie, to nikt nie zasłużyłby na nagrodę, albowiem nawet pracując „cały dzień”, marnujemy jednocześnie niejedną minutę przez opieszałość i gnuśność. Gdyby Pan był surowy, pilnowałby każdego pracownika w każdej sekundzie i za każdą zmarnowaną chwilę usuwałby z pracy, pozbawiając zarazem nagrody. Ale Pan nie jest taki – On woli przymknąć oczy na słabość ludzi, jeśli widzi, że ich serca są gorące i ofiarne, a praca w winnicy wykonywana jest z miłością.

Być uczniem Chrystusa, być dobrym pracownikiem winnicy, to służyć Bogu zawsze i pracować wytrwale, każdego dnia. Być Jego uczniem to także mieć miłosierdzie dla słabych pracowników winnicy, którzy są opieszali, którzy „siedzą beczynnie”, ale nie zawsze do końca z własnej winy. To ci lepsi powinni pomóc im odnaleźć Pana, gospodarza, dla którego warto pracować. Nie należy też wywyższać się nad innych i żądać większej zapłaty, bo Pan z obfitości serca daje nam wszystko, co potrzeba i obdarza łaską zbawienia, nie patrząc na nasze grzechy. Wielkie jest miłosierdzie Jego, większe niż legalna sprawiedliwość, dzięki czemu nawet ci, którzy „zaledwie godzinę pracowali” (por. Mt 20,12) mogą otrzymać „nagrodę nieprzemijającą”

Ks. Tomasz Grzywna

## Intencje w tygodniu 22- 28.09.2008 r.

### Poniedziałek, 22.09

#### Misje parafialne

6.30 + Ryszard (pocz. greg.)  
7.00 + Stanisław (greg.)  
7.30 I. + Wojciech 33 r. śm.  
8.00 28 r. ślubu, prośba Jubilatów o zdrowie i błogosławieństwo Boże.  
9.00 + ks. Stanisław Burczyk  
18.00 I. + Ferdynand (greg.)  
2. + Zbigniew od pracowników Stomilu  
3. + Józef Jucha 14 r. śm.

### Wtorek, 23.09 – Misje parafialne

6.30 + Karol Świątklik  
7.00 + Stanisław (greg.)  
7.30 + Ferdynand (greg.)  
8.00 + Andrzej Borczyk 1 r. śm.  
9.00.....  
11.00 Msza św. dla chorych  
18.00 I. dziękczynna w 1. rocznicę ślubu Joanny i Dariusza z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo Boże oraz opiekę Matki Bożej  
2. + Ryszard (greg.)  
3. + Janusz 6 r. śm. oraz ++ rodzice

### Środa, 24.09 – Misje parafialne

6.30 o błogosławieństwo Boże dla rodziny  
7.00 + Stanisław (greg.)  
7.30 + Ryszard (greg.)  
8.00 + Zbigniew.  
9.00.....  
18.00 I. + Ferdynand (greg.)  
2. + Ludwika (f) i Walerian  
3. + Karol Świątklik

### Czwartek, 25.09 – Misje parafialne

6.30 + Ferdynand (greg.)  
7.00 + Stanisław (greg.)  
7.30 + Janina Lachiewicz  
8.00 + Bolesław, Maria, ich Rodzeństwo i Dziadków.  
9.00.....

18.00 I. + Romana (f) 12 r. śm.

2. + Ryszard (greg.)

3. + Bronisława (f)

### Piątek, 26.09 – Misje parafialne

6.30 + Karolina i Szymon  
7.00 + Ryszard (greg.)  
7.30 dziękczynna za 80 lat życia Tekli z prośbą o dalszą opiekę i potrzebne

łaski

8.00 + Maria Markowska.

9.00.....

18.00 I. + Ferdynand (greg.)

2. + Stanisław (greg.)

3. + Julian Dębiec 10 r. śm. i + Helena

### Sobota, 27.09 – Misje parafialne

6.30 + Ferdynand (greg.)  
7.00 o błogosławieństwo Boże dla Zofii i jej rodziny  
7.30 + Antonina i Piotr  
8.00.....  
18.00 I. + Stanisław (greg.)  
2. + Ryszard (greg.)

### Niedziela, 28.09 – Misje parafialne

6.30 + Ryszard (greg.)  
8.00 + Michał, Genowefa 27 r. śm.  
9.30 + Danuta Zaremba 1 r. śm.  
11.00 za parafian  
12.30 + Ferdynand (greg.)  
16.00 + Marian Śliwiński od pracowników Ceramiki  
18.00 + Stanisław (greg.)

### Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

**Poniedziałek:** Prz 3, 27-35; Ps 15; Łk 8, 16-18.

**Wtorek:** Prz 21, 1-6, 10-13; Ps 119; Łk 8, 19-21.

**Środa:** Prz 30, 5-9; Ps 119; Łk 9, 1-6

**Czwartek:** Koh 1, 2-11; Ps 90; Łk 9, 7-9.

**Piątek:** Koh 3, 1-11; Ps 144; Łk 9, 18-22.

**Sobota:** Koh 11, 9-12, 8; Ps 90; Łk 9, 43b-45

**Niedziela:** Iz 55, 6-9; Ps 145; Flp 1, 20c-24, 27a; Mt, 1-16a

## Ogłoszenia Duszpasterskie – 21.09.2008 r.

1. Dzisiaj rozpoczynamy misje święte w naszej parafii. Gorąco zachęcamy do udziału w naukach i nabożeństwach. Program misji był wielokrotnie podawany w naszej gazecie, w zaproszeniach i przez księży misjonarzy. Zachęcamy do udziału w naukach ogólnych i stanowych – dla dzieci, młodzieży i chorych. Zachęcamy także do spowiedzi świętej w czasie misji – dniem spowiedzi jest środa. Będziemy spowiadać w godzinach: 10:00 - 12:00 oraz od 15:00 do 18.00. Prosimy o odpowiedzialne potraktowanie czasu misji parafialnych.

2. Nabożeństwo różańcowe dziś o godzinie 17:30

3. Jutro, w poniedziałek, w ramach

Festiwalu im. Adama Didura, w naszym kościele o godzinie 19.45 wystąpi zespół „Bornus consort” z programem „Perły muzyki polskiej” – „Hymny ku czci świętych polskich”. Cena biletu 15 zł. Zachęcamy do udziału w tym koncercie.

4. Zapowiadamy także już dzisiaj, że w dniu 3 października (piątek) w naszym kościele będzie miało miejsce kolejne bardzo ważne wydarzenie muzyczne. Będzie to koncert Jubileuszu 75 urodzin prof. Krzysztofa Pendereckiego, najwybitniejszego polskiego kompozytora współczesnego. Wystąpi Chór Polskiego Radia w Krakowie z repertuarem wybitnych dzieł muzyki polskiej; m. in. „Amen” Góreckiego,

„De profundis”, „Agnus Dei” Pendereckiego i inne. Więcej informacji w gazecie parafialnej. Koncert odbędzie się o godzinie 20:00. Ponieważ jest to pierwszy piątek zapowiadamy już, że spowiedź będzie wtedy wyjątkowo od godziny 15:00, różaniec o 16:30, Msza św. o 17:00. O godzinie 18:00 kościół zostanie udostępniony artystom.

5. Zapraszamy wszystkich parafian do korzystania z biblioteki parafialnej. Biblioteka po dłuższej przerwie będzie czynna w każdą niedzielę w godzinach 9:00 – 11:00. Biblioteka parafialna dysponuje kilkudziesięcym zbiorem książek, gdzie każdy może znaleźć coś interesującego dla siebie.

*Konstancja, czyli odrobina (niezbyt chlubnej) historii Kościoła*

Ks. Leszek, który gościł nas w Niemczech, bardzo pragnął pojechać nad **Jeziro Bodeńskie**, nad którym jeszcze nigdy nie był. Chociaż odległość była duża, bo prawie 300 kilometrów, to jednak w jego dniu wolnym od pracy (takim zawsze jest Niemiec dla księdza poniedziałek) wybraliśmy się w daleką drogę. Pobudka o godzinie 6.00, Msza św., brewiarz i śniadanie i około 7.30 byliśmy gotowi do drogi. Paręnaście minut zajęła dojazd do autostrady i potem już bardzo szybko ruszyliśmy na południe autostradą A 81, która, zdaniem ks. Leszka, była najszybszą trasą na południe. Autostrada A 81 kończy się w okolicach 80-tysięcznej dziś **Konstancji (Kozstanz)**. To miasteczko wciśnięte niemalże w terytorium Szwajcarii i pomiędzy dwie odnogi Jeziora Bodeńskiego, obecnie nieduże, ale kiedyś

odegrało niemałą rolę w historii Kościoła. Wiedząc o tym postanowiliśmy je także zobaczyć.

Chyba gdzieś około 11.00 byliśmy na miejscu. Po zostawieniu auta na parkingu (znów najtrudniejsze parkowanie) udaliśmy się w poszukiwaniu centrum i katedry. Ponieważ nie miałem dokładnego planu Konstancji w żadnym z przewodników trochę pobłądziliśmy w mieście. W końcu dotarliśmy pod Ratusz, ozdobiony malowidłami z XIX w. na fasadzie oraz na główny plac, który nie zachwycał szczególnymi atrakcjami. Postanowiliśmy więc udać się w kierunku katedry, która to budowla odegrała niemałą rolę w dziejach Kościoła.

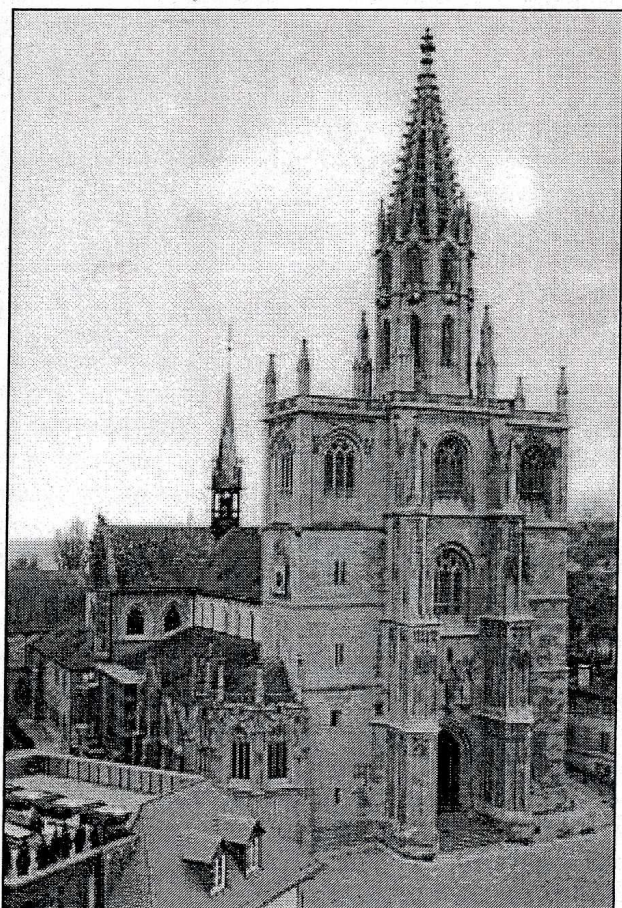
Cofnijmy się więc wyobraźnią o sześćset lat. Pod koniec XIV wieku Kościół katolicki przeżywał trudne chwile. W 1378 roku został wybrany

na papieża Urban VI, ale część kardynałów uznała wkrótce wybór za nieważny i ustanowiła drugiego papieża, Klemensa VIII, który przeniósł się do Awinionu. Poszczególne państwa podzieliły się w uznawaniu, który papież jest prawdziwy i żadne próby pojednania się nie przynosiły skutku. Sytuacja trwała ponad 30 lat, a sobór w Pizie, powołany w 1409 roku, aby zakończyć rozłam, jeszcze pogorszył kryzys, bo wybrał trzeciego papieża, Aleksandra V, a po jego rychłej śmierci Jana XXIII. Ponieważ papież z Rzymu i Awinionu nie zrezygnowali sytuacja stawała się krytyczna, bo w Kościele było jednocześnie już trzech papieży!

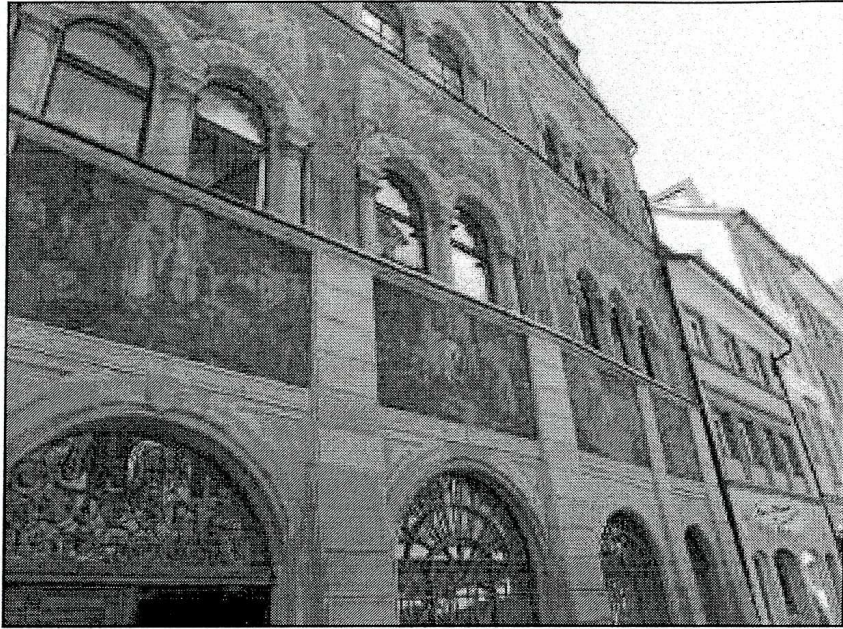
W końcu sprawę w swoje ręce postanowił wziąć król niemiecki, Zygmunt Luksemburski, który zmusił Jana XXIII do zwołania **soboru w Konstan-**



Główna nawa katedry



Katedra NMP w Konstancji



*Dekoracyjna fasada Ratusza*

**cji.** Początek soboru wyznaczono na dzień 1 listopada 1414 roku. Głównymi zadaniami soboru były: usunięcie rozłamu w Kościele, reforma głowy i członków Kościoła, oraz przezwyciężenie herezji. Obradom przewodniczył Jan XXIII, a przybyli na nie wystannicy pozostałych dwóch papieży. Jan XXIII sądził, że uda mu się potwierdzić legalnie swoją władzę, jednak wkrótce zdał sobie sprawę, że i on będzie musiał ustąpić. Ponieważ nie chciał się z tym zgodzić postanowił rozbić obrady soboru i 20 marca 1415 roku, w przebraniu pachółka uciekł z Konstancji. Na szczęście jednak król Zygmunt mocną ręką trzymał delegatów soborowych i polecił obradować nawet pod nieobecność papieża. Po pewnym czasie ujęto Jana XXIII i przyprowadzono na sobór już jako więźnia. Sobór pozbawił go godności papieskiej i nie zaliczył w poczet papieży (w połowie XX wieku imię Jana XXIII przybrał inny papież, dziś błogosławiony). Papież rzymski zrezygnował, a awinioński został przez sobór zdetronizowany. **11 listopada 1417 roku w Konstancji** został wybrany przez sobór nowy papież, który przybrał imię patrona dnia, Marcina. Po ponad 40 latach burzliwych dziejów nawą Kościoła kierował znowu jeden, uznany przez wszystkich, papież **Marcin V (1417-31).**

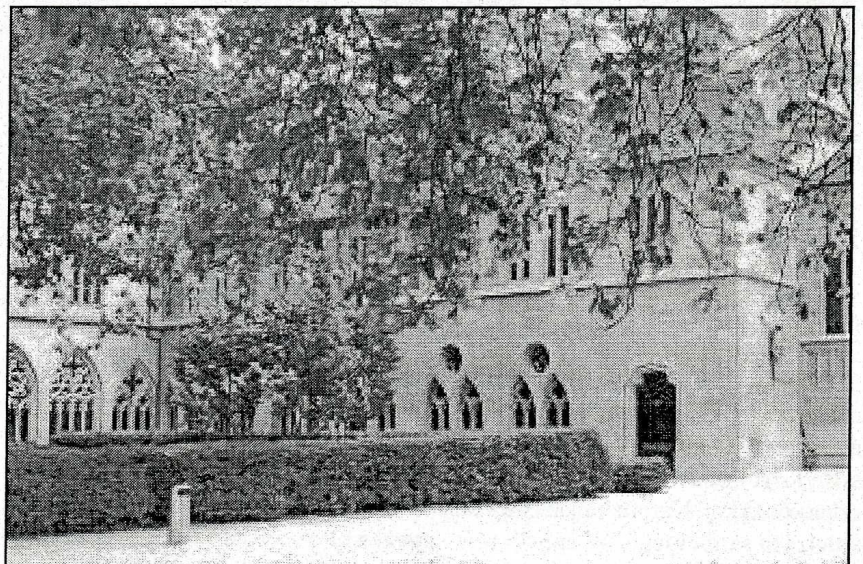
W czasie soboru w Konstancji miało miejsce także inne wydarzenie. Przez oblicze soboru został wezwany **Jan Hus**, magister na uniwersytecie w Pradze i kaznodzieja w kaplicy be-

tlejskiej w tym mieście. Krytykował on sytuację w Kościele (co było poniekąd słuszne), ale także podważał niektóre prawdy wiary. Jan Hus przybył do Konstancji na początku soboru, ale już po pierwszym przesłuchaniu został uwięziony. Sobór potępił go 6 czerwca 1415 roku, a ponieważ Hus nie chciał odwołać swoich tez, został skazany na śmierć i wydany tzw. „ramieniu świeickiemu”. 6 lipca spłonął na stosie w samej Konstancji, a jego prochy zostały wrzucone do Renu.

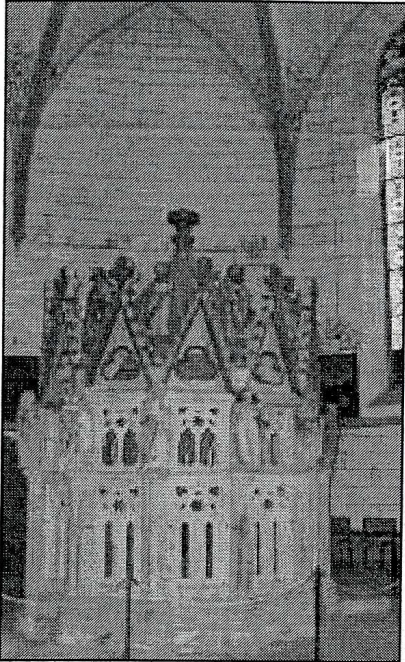
O takich to niezbyt chlubnych wydarzeniach z dziejów Kościoła czytam sobie już w Sanoku, przypominając swoją wizytę w Konstancji. Mierząc współczesną miarą było to działanie niehumanitarne, niezgodne z nauką Chrystusa. W czasach dawnych jednak uważano, że pozbawiając życia



*Rzut oka na rynek*



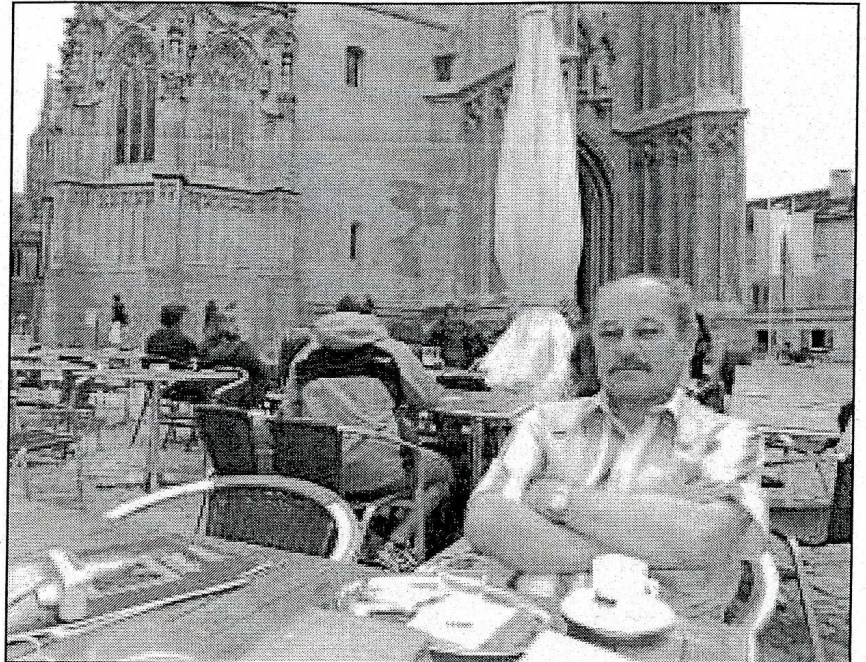
*Gotyckie krużganki wokół katedry*



Święty Grób w kaplicy św.  
Maurycego

heretyka chroni się wielu innych od zarażenia jego nauką i potępienia wiecznego. Tak czy inaczej, sobór w Konstancji powstrzymał rozłam w Kościele i przywrócił jedność papieża, dzięki czemu jest wspomniany jako ważne i w sumie pozytywne wydarzenie w dziejach historii.

Udaliśmy się więc w stronę **katedry Najświętszej Maryi Panny** (Munster Unserer Lieben Frau), która pamięta czasy soboru. Biskupstwo istniało tu od VII wieku i było pierwszym na północ od Alp, a szczyt jego rozwoju nastąpił za czasów biskupa **św. Konrada** (934-975), którego grobowiec znajduje się w jednej z krypt. Początkowo katedra była kolumnową bazyliką w stylu romańskim. Jej budowa trwała ponad 600 lat (od XI w.), czego wynikiem jest to, że we wnętrzu mieszczą się różne style: gotyckie są



Odoczynek przy kawie

nawy boczne i kaplica, renesansowe organy i chór, barokowe zaś sklepienie.

Zanim weszliśmy do środka postanowiliśmy nieco odpocząć przy kawie na placu przed katedrą. Obserwując masywną fasadę oraz potężną wieżę, która została podwyższona dopiero w XIX wieku, musieliśmy wznosić wzrok wysoko w górę. Potem dopiero weszliśmy do świątyni, gdzie w przestronnym wnętrzu mogliśmy podziwiać nawę główną, kolumny arkadowe i prezbiterium, a następnie przeszliśmy do kaplicy z lewej strony transeptu. Stamtąd prowadziły kolejne przejścia do krypt, gotyckich krużganków, kaplic z freskami i tzw. „Świętym Grobem” z XIII w. Na to wszystko mieliśmy jednak niewiele czasu, albowiem w programie dnia był jeszcze rejs statkiem po Jeziorze Bodeńskim. Zwie-

dzanie katedry było więc bardzo po-  
bieżne i dlatego z pamięci nie potrafię już zbyt wiele wydobyć; posługuję się bardziej folderem, który omawia jej historię i zabytki.

Piękne są stare świątynie, szczególnie te związane z historią powszechną i dziejami Kościoła. Katedra w Konstancji wpisuje się w tę historię mocnymi zgłoskami. I choć w XIX wieku biskupstwo w tym mieście zostało zniesione, to sława świątyni nie maleje, a nawet przeciwnie, kościół przemawia do nas bardzo przejmująco każdym detalem, elementem, zwornikiem, malowidłem. Warto odwiedzić takie miejsca, aby poczuć, że choć ważne fakty historii świata i Kościoła miały miejsce tak dawno i daleko, to przecież i my, choć przez chwilę, możemy być przy nich bardzo blisko.

*Ks. Tomasz Grzywna*

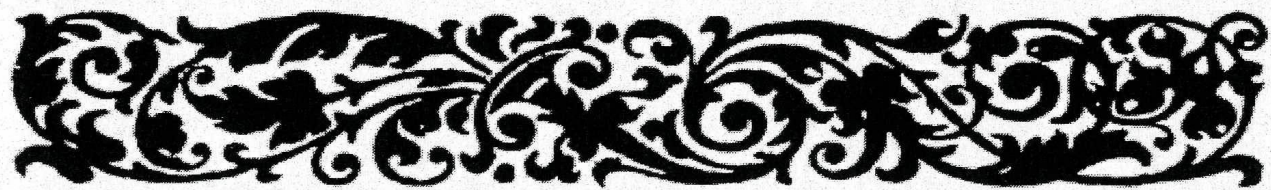
## *Jesienny dzień skupienia Archiprezbiteriatu Sanockiego*

14 września w święto Podwyższenia Krzyża w Humniskach w parafii **pw. Niepokalanego Poczęcia NMP** odbyło się spotkanie formacyjne członków Akcji Katolickiej archiprezbiteriatu sanockiego. W spotkaniu wzięło udział około 150 członków sto-

**warzyszenia, oraz kapłani:** ks. prał. Stanisław Orzechowski z **Długiego** i ks. Józef Kasperkiewicz z **Izdebek**. **Gospodarzem spotkania** był ks. Andrzej Kuś. **Msy św. koncelebrowanej** przewodniczył ks. prał Józef Niżnik, asystent diecezjalny Akcji Katolic-

**kiej, który wygłosił słowo Boże.**

„Za sprawą św. Heleny, matki cesarza Konstancjusza, 14 września 320 r. znaleziono i podniesiono z ziemi Krzyż, na którym umarł Jezus Chrystus. To wydarzenie stało się przyczyną dzisiejszego święta” – mówił ks.



Prałat - „Dziś przypominamy tych, którzy pierwsi patrzyli na Krzyż”. „Kiedy patrzemy na Krzyż, to widzimy, że Chrystus przychodzi z pomocą. Czy umiemy pomoc Boga przyjąć? Czy umiemy obcować z Drzewem Krzyża? Tam, gdzie jest Jezus nie ma krzyżowania i krzywdy. Jeżeli będę z Chrystusem, to nie będę krzywdził innych” – kontynuował ks. Józef – „nauka życia z Krzyża płynie. Akcja Katolicka powołana jest, by być narzędziem Boga, więc patrzmy na Krzyż, by tak było”.

Po Mszy św. konferencją o modlitwie wygłosił ks. prał. Józef Niżnik. Podczas spotkania wręczono legitymacje nowo powstałemu POAK w Humniskach. Spotkanie zakończono wspólną agapą.

*Wojciech Pruchnicki*

## Misje Parafialne (21-28.09.2008)

**21 września - NIEDZIELA: Dzień Pański – Pan ukazuje drogę życia.** Uroczyste rozpoczęcie Misji św. Msze święte z naukami misyjnymi dla wszystkich.

„Wskazę im w życiu powołania drogę, a nią idących swą łaską wspomogę” (Obietnice Serca Bożego)

**22 września - PONIEDZIAŁEK: Dzień pamięci i modlitwy za zmarłych**

„Pod moim skrzydłem grot ich mnie, Jam ich ucieczką w ostatniej godzinie” (Obietnice...)

Godz.: 9:00 i 18:00 - Msze święte z nauką misyjną i nabożeństwem za zmarłych. Procesja po kościele.

Godz.: 16:00 – Nauka dla dzieci

Po wieczornej Mszy świętej nauka stanowa dla młodzieży

**23 września - WTOREK: Dzień ekspiacji, ale także dzień spotkania z chorymi**

„Gdy ból i smutek zadadzą im ranę, Ja sam balsamem pociechy się stanę” (Obietnice...)

Godz.: 9:00 i 18:00 – Msze święte połączone z przeproszeniem Pana Boga za grzechy parafian

Godz.: 11:00 – Msza święta dla chorych. Pół godziny przed Mszą świętą okazja do spowiedzi. Podczas Mszy świętej udzielamy Sakramentu Chorych.

Godz.: 16:00 – Nauka dla dzieci

Po wieczornej Mszy świętej nauka stanowa dla młodzieży

**24 września - ŚRODA: Dzień spowiedzi**

„W Sercu Mym źródło grzesznikom otworzę, z którego spłynie miłosierdzia morze” (obietnice...)

Godz.: 9:00 i 18:00 – Msze święte

Godz.: 16:00 – Msza święta z nauką dla dzieci

Po wieczornej Mszy świętej nauka stanowa dla młodzieży

**25 września - CZWARTEK: Dzień odnowienia ślubów małżeńskich**

„Dom, gdzie czcić będą obraz Serca Mego, z błogosławieństwa zasłynie Bożego” (Obietnice...)

Godz.: 9:00 i 18:00 – Na Msze święte przychodzimy dziś całymi rodzinami.

**26 września - PIĄTEK: Poświęcenie parafii i rodzin Najświętszemu Sercu Jezusa**

„Kto pierwsze piątki odprawi jak

trzeba, nie umrze w grzechu, lecz wejdzie do nieba” (Obietnice...)

Godz.: 9:00 i 18:00 – Msze święte, a po nich wystawienie Najświętszego Sakramentu i akt ofiarowania parafii Sercu Bożemu. Wieczorem, o godzinie 21:00, na znak dzwonów, wszyscy w naszych domach, przed obrazem Serca Jezusowego, oddajemy się Sercu Bożemu.

**27 września - SOBOTA: Maryjny dzień modlitwy za parafie i ojczyznę** „W rodzinie spokój i zgoda zagości, bo złączę wszystkich więzią miłości” (Obietnice...)

Godz.: 9:00 i 18:00 – Msze święte dla małych dzieci i brzemiennych matek wraz z błogosławieństwem

**28 września - NIEDZIELA: Dzień Pana obecnego w znaku**

**Eucharystii i misyjnego Krzyża** „Czci mej szczeniu gorliwie oddani, w tym Sercu będą na wieki wpisani” (Obietnice...)

Uroczyste zakończenie Misji św. na Sumie, pod misyjnym krzyżem.

Misje święte prowadzić będą **Ojcowie Jezuici: Longin Płachta i Józef Klemenz**

## V FESTIWAL 2008

*Muzyka Polskich Kompozytorów  
„Penderecki w świątyniach”*

**MISSA PRO PACE - MSZA POKOJU**

*Wydarzenie artystyczne roku 2008.*

*Maestro Penderecki w Sanoku*

Maestro Krzysztof Penderecki, najwybitniejszy polski kompozytor współczesnej doby poprowadzi koncerty Chóru Polskiego Radia w Krakowie, które odbędą się w ramach V Festiwalu Muzyka Polskich Kompozytorów „Penderecki w świątyniach”. W piątek 03 października 2008 r. wystąpią w Kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Koncert rozpocznie się o godzinie 20.00. Przy organach zasiądzie Robert Grudzień – wirtuoz królewskiego instrumentu. Wydarzenie odbędzie się z okazji 75 urodzin prof. Krzysztofa Pendereckiego.

Organizatorem sanockiego koncertu jest Mariusz Szmyd, wójt gminy Sanok.

Na program koncertów złożą się dzieła muzyki polskiej. W pierwszej części wieczoru usłyszymy kompozycje choralne a cappella Henryka Miokołaja Góreckiego i Krzysztofa Pendereckiego. Bardzo ciekawym utworem będzie „Amen” Góreckiego – jedno z najbardziej interesujących jego dzieł, w którym otwiera się na tajemnicę sacrum. Amen – słowo jakże często wypowiedziane podczas modlitwy – oznacza akceptację Bożej woli.

W bloku utworów Pendereckiego zabrzmi „De Profundis” – jedna z części Siedmiu Bram Jerozolimy, dzieła napisanego dla uczczenia jubileuszu 3000-lecia Świętego Miasta. Kompozycja wyraża nadzieję na bezkonfliktowy świat i wiarę w dobrą przyszłość. Usłyszymy także „Agnus Dei” z „Polskiego Requiem”. Część ta powstała w roku 1981 po śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego i była wykonana podczas uroczystości żałobnych. Całe „Requiem” zostało skomponowane w okresie stanu wojennego ku pokrzepieniu serc Polaków. Tworząc dzieło,

kompozytor chciał zająć określone stanowisko i opowiedzieć się, po której jest stronie. Motywy „Agnus Dei” rozbrzmiewają na zakończenie filmu „Katyń” Andrzeja Wajdy, do którego Penderecki napisał muzykę. Warto jeszcze wspomnieć o „Pieśni Cherubimów”, nawiązującej do chrześcijańskiej tradycji religijnej Wschodu. Profesor dedykował ją Mścisławowi Rostropowiczowi. Finałowym akcentem wieczoru będzie „Missa pro Pace” – „Msza Pokoju” Feliksa Nowowiej-

mięci tych, którzy oddali swe życie, abyśmy mogli żyć w pokoju. Wraz z Chórem Polskiego Radia w Krakowie zinterpretuje je zasiadający przy organach Robert Grudzień – producent koncertu. - *Goszczenie Krzysztofa Pendereckiego i koncert z jego udziałem będzie wielkim zaszczytem nie tylko dla kilku miast ale i całego kraju. Przybywa do nas bowiem jeden z najwybitniejszych kompozytorów współczesnej doby. W dziedzinie polskiej kultury muzycznej jego na-*

*trwać się na rzeczach banalnych. (...) Zawsze interesowały mnie wielkie, uniwersalne tematy, jakże często pomijane w polskiej literaturze muzycznej. Cieszy to, że w osobie Krzysztofa Pendereckiego Polska ma ambasadora swej kultury, docierającego w najodleglejsze zakątki świata. Myśl o zorganizowaniu w Polsce festiwalu z udziałem Krzysztofa Pendereckiego dojrzewała od roku. Przedsięwzięcie dochodzi do skutku dzięki inicjatywie wielu przyjaciół i animatorów kultury.*



skiego, wybitnego przedstawiciela polskiego neoromantyzmu. Napisał m.in. dziewięć mszy, w tym sześć do tekstu łacińskiego. „Missa pro Pace” obejmuje wszystkie części porządku mszalnego: Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus, Benedictus i Agnus Dei. Jest znakomitą kompozycją na chór z organami, w której partia organów ma charakter orkiestrowy. Ów liturgiczny utwór o wielkich walorach artystycznych zaskakuje koncertowymi dialogami organów i chóru, ekspresją oraz głębią. Msza dedykowana została pa-

*zwisko – obok Chopina – jest najbardziej rozpoznawalne na świecie. – podkreśla Mariusz Szmyd, wójt gminy Sanok. Na zaznaczenie zasługuje fakt, iż w swej twórczości artysta sięga do niezwykle ważnych i nośnych tematów, związanych z religią i historią. (...) Moim credo jest zabieranie głosu w sprawach ważnych – mówił profesor w wywiadzie udzielonym „Naszemu Czasowi”, opublikowanym w grudniu 2006 roku. - Pragnę moje zdolności oraz zainteresowania wykorzystać jak najlepiej i nie koncen-*

Owoce owych zabiegów będą wyjątkowe wieczory muzyki, który należy określić mianem wydarzenia artystycznego roku 2008.

*Patronat honorowy*

*Bogdan Zdrojewski  
Minister Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego  
oraz*

*Sławomir Miklicz  
Radny Sejmiku Województwa  
Podkarpackiego  
Janusz Ostrowski*

**Chór Polskiego Radia w Krakowie Robert Grudzień - organy  
Maestro Krzysztof Penderecki - dyrygent przygotowanie chóru Włodzimierz Siedlik .W programie: Henryk Mikołaj Górecki - Amen Krzysztof Penderecki - De Profundis, Agnus Dei, Piesń Cherubinów Feliks Nowowiejski - Missa Pro Pace - Msza Pokoju, VIII Symfonia Organowa  
3.10.2008 (piątek) godzina 20.00  
Kościół pw Przemienienia Pańskiego w Sanoku  
Bilety w cenie 15 zł**

# Pielgrzymując po sanktuariach Europy

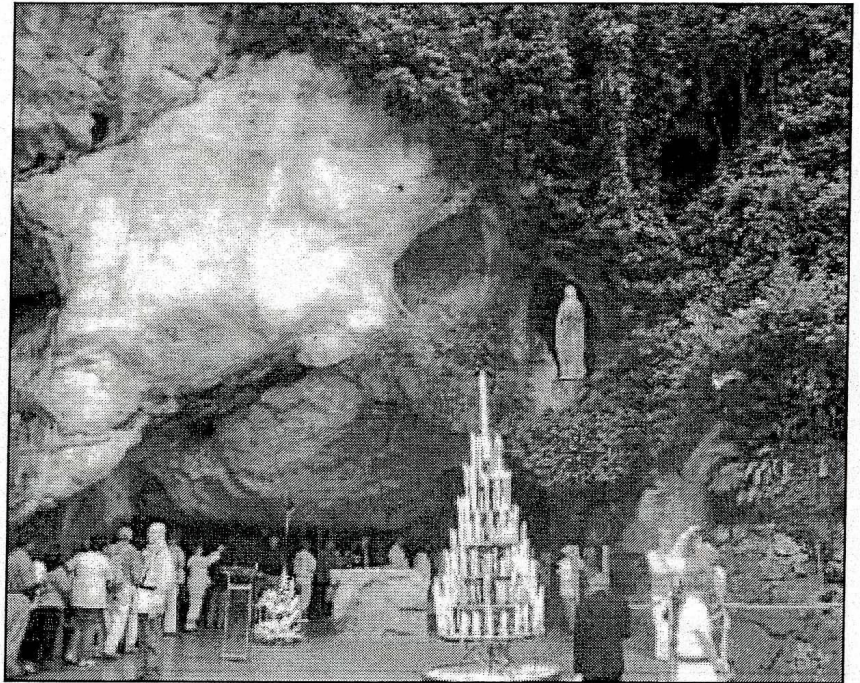
24 czerwca 2008, wtorek.

## Przejazd do Carcassonne i przyjazd do Lourdes

Każdego dnia nasz pielgrzymi ślad znaczymy modlitwą, śpiewem Godzinek, a w ciągu dnia odmawianiem różańca czy Litanii. Wtedy Pan Jarek, nasz Przewodnik, mówi: „Teraz oddaję głos do Studia B”. Dlaczego „B”? – pytaliśmy nie wiedząc o co chodzi. A on mówił: „Studio „A”, to ja, a studio „B”, to studio Boże!” I tak zostało do końca pielgrzymki.

Jadąc wiele godzin, patrząc na te ogromne góry, zastanawia: dlaczego Matka Boże objawiała się w górach, w tak niedostępnych miejscach? Co za tym przemawiało?

Co symbolizuje góra w Piśmie świętym? Obok wielu znaczeń góra jest miejscem sprawowania kultu. Na górze miały miejsce ważne wydarzenia. W Piśmie świętym jest mowa o górach, które mają wielkie znaczenie teologiczne. Z nazwy znane są góry: Synaj czyli Horeb i Syjon, Karmel, Błogosławieństw, Oliwna. Na górze Synaj Pan Bóg zawarł przymierze z narodem wybranym, Mojżesz rozmawiał z Bogiem, który objawił mu swoją obecność. Z tej góry schodząc przyniósł Dekalog – przykazania (Wj 19 i 20). Syjon, to góra Boga, *gdzie się Bogu spodobało mieszkać (Ps 48,2 n)*. Wyniosłe góry symbolizują potęgę Boga – Stwórcy. One głoszą Jego potęgę i chwałę, wszechmoc i władzę nad całą przyrodą. Ilustrują także pewnego rodzaju bezsilność człowieka wobec jakiegoś trudnego problemu. W Nowym Testamencie czytamy, że Pan Jezus często wychodził na górę, aby się modlić, aby przemawiać do swoich uczniów czy zgromadzonej rzeszy ludu, jak w przypadku Kazania na górze, które jest myślą wiodącą nauczania Jezusa. Na górze, na modlitwie spędzonej w samotności, po poście, Jezus odpiera ataki szatana. Po modlitwie na górze wybiera dwunastu Apostołów. Na górach w Galilei uzdrowia wielu chorych, karmi zgłodniałe rzesze. Góra Oliwna była miejscem krwawej modlitwy Jezusa zapoczątko-



wującej mękę. Według tradycji z Góry Oliwnej Pan Jezus wstąpił do nieba. To tylko niektóre wzmianki tego, co dokonało się na górach. Na górze człowiek znajduje sprzyjające warunki do modlitewnego skupienia, a także do odnalezienia spokoju w chwilach przygnębienia, jak podaje „Słownik Nowego Testamentu”. Można powiedzieć, że to tak potrzebne w dzisiejszych czasach, kiedy niejedynemu czuje się zagubiony na ścieżkach życia. Człowiek zawsze się gubił, zbaczał z właściwej drogi, kluczył, nie widząc ku czemu zdąża.

Góra, to wzniosłość, tajemnica. Maryja objawiając się w górach chce nam powiedzieć: zostawcie wszystkie swoje przyziemne sprawy, oderwicie się od tego w co jesteście zaabsorbowani, nie myślcie tylko o sprawach materialnych, jak się w życiu ustawić, ale pomyślcie o sprawach Bożych, duchowych, nadprzyrodzonych, podnieście głowy w górę, do Pana Boga. Zajmijcie się także swoją duszą, zachnijcie przestrzegać zasad Dekalogu, który Mojżesz otrzymał na górze!

Szukając głębszej odpowiedzi na te pytania: dlaczego Maryja obja-

wiała się w górach, to trzeba zauważyć, że dzieci były religijnymi analfabetami i trzeba było zwrócić ich uwagę w stronę wartości nadprzyrodzonych, które kojarzą się z sięganiem po to, co jest w górze. Wiemy jednak, że obojętność religijna tych dzieci nie była zawiniona. „Góra” oznacza wzniosłość przesłania, dostojność nauki, jej wyjątkowość. „Góra” mówi, aby nie zaniedbywać wychowania religijnego, troski o wieczne zbawienie, uczy dystansu wobec otaczającej nas rzeczywistości. W końcu Bóg przemawia do ludzi pokornych, godnych zaufania.

W tym miejscu podzielę się refleksją św. Grzegorza z Nyssy, biskupa. Snuje taką myśl: „To co przeżywa człowiek, kiedy z wyniosłego szczytu spogląda na bezkresne morze, odczuwam i ja, gdy z wysokości słowa Pana, jakby z wierzchołka góry, patrzę w niezmierną głębię Bożych zamysłów”.

Nieco dalej ciągnie tę myśl:

„Bóg jest ową skałą śliską i urwistą, nie dającą żadnego oparcia naszym rozumowaniom, skałą, którą Mojżesz w swych pouczeniach nazywa tak bardzo niedostępną, iż pomi-



mo wszelkich wysiłków i starań umysł nasz nie potrafi tam wstąpić: *Nie może człowiek oglądać oblicza Pana i żyć*".

We wtorek, 24 czerwca, Mszę świętą sprawowaliśmy przy głównym ołtarzu, w bazylice w La Salette. Na pożegnanie, kazanie wygłosił polski kapłan, saletyn, pracujący tam w czasie wakacji, ks. Zbigniew Wal. Nawiązał on do refrenu z Psalmu responsoryjnego „Sławię Cię, Panie, za to, żeś mnie stworzył”. Rozwijał tę myśl, mówiąc, że góry sławią Pana, które są jakby koroną na głowie Matki Bożej, swoim śpiewem sławią Pana Boga ptaki, strumyk, który płynie w miejscu objawienia, „ziemia święta”, bo na niej stanęły stopy Matki Najświętszej. Zaapelował także do przyglądnięcia się swojemu sumieniu, wzywał do nawrócenia, gdyż miejsce to jest szczególne, wyjątkowe. Tu Maryja, Piękna Pani, płakała nad stanem ludzkich sumień, nad obojętnością religijną, nad deptaniem Bożych przykazań, zaniedbywaniem życia religijnego. Za pośrednictwem Ojców Kościoła zachęcał także, aby otwierać naczynia Bożego miłosierdzia. Mówił z przejęciem, ale i życzliwością do słuchaczy – pańników.

Parę minut po godzinie dziewiątej wsiadamy do autokaru, aby udać się w dalszą drogę. Ks. Zbigniew pyta o. Józefa, kapucyna z Krosna: „Czy oj-

ciec jest franciszkaninem?” – „Jeszcze gorzej!”, co wzbudziło salwę śmiechu. Zjeżdżamy na dół, inną drogę. Mijamy cmentarz ofiar katastrofy lotniczej z 13 listopada 1950 roku. Modlimy się o spokój ich dusz.

Jedziemy do Carcassonne. Po drodze odmawiamy cząstkę różańca, Litanię do Matki Bożej, a kończymy pieśnią „Matko Najświętsza, do Serca Twego”. Czas jazdy jest długi, więc oglądamy film „Jan Paweł II”, produkcji amerykańskiej. Teren w stronę Carcassonne robi się pagórkowaty, na których rozciągają się winnice i gaje oliwne. Nie brak też nieużytków. Jedną z naszych pańniczek, pani Podolak jubilatka, mieszkająca w Jasieniu, która pielgrzymuje wraz z mężem z okazji złotego jubileuszu pożycia małżeńskiego, odmawia Koronkę do Bożego Miłosierdzia, a wraz z drugą Panią śpiewa pieśń „Bieszczadzka Pani”.

Jesteśmy coraz bliżej twierdzy Carcassonne, należącej ongiś do rzymskiej prowincji, miasta, które owiane legendą, budzi zaciekawienie. Pan Jarek omawia jego dzieje, dzieje tej twierdzy, dzieje Starego Mostu, bram, mówi o samym zamku, który powstał w XII wieku, o funkcjach jakie spełniał, o Muzeum Archeologicznym jakie tam się znajduje, o malowidłach. Spacerujemy po tym starożytnym mieście, zatrzymując się m. in. w bazylice Saint-Nazaire, która mimo swego

urzekającego piękna wewnątrz nie jest tak pociągająca. Technie prostotą i surowością. Święty Nazaire, patron bazyliki, miał żyć w XIII wieku i dla nas jest zupełnie niezany. Będąc w tym surowym wnętrzu, gdzie trwały jakieś prace renowacyjne, można było zapamiętać sporych rozmiarów kropielnicę i chrzcielnicę. Urzekają swoim pięknem witraże zatytułowane „Drzewo życia” i „Drzewo Jezusa” oraz rozety. Witraży tam znajdujących się jest o wiele więcej.

Udajemy się w stronę Lourdes. Jedziemy w stronę Tuluzy. W oddali widać wiatraki, które nieodłącznie związane są z tym krajobrazem. Oglądamy film o Janie Pawle II z jego głównym przesłaniem: „Mogłem z bliska spojrzeć na Tatry i odetchnąć powietrzem młodości”. Mawiał nasz Rodak na Stolicę Piotrowej: „Moje Tatry”. Jadąc widzimy, że z monotonnego, wręcz sennego krajobrazu zaczynają się wyłaniać niewielkie wzniesienia, pagórki z podjazdami, zjazdami, nawet łagodnymi zakrętami.

I tak dojechaliśmy do Lourdes. Mieszkamy w hotelu du Commerce et de Navarre, gdzie na stoliku leży czterojęzyczne Pismo święte (tekst niemiecki, francuski, włoski i angielski) wydane przez Międzynarodowe Towarzystwo Gedeonitów. Jest to Pismo święte bez jakiegokolwiek komentarza, bez aparatu krytycznego, wydane przez Towarzystwo Genewskie. Jest to wydanie niekatolickie, protestanckie. Gedeoninicy mają swoje godło, o którym możemy dowiedzieć się ze strony internetowej.

Międzynarodowe Stowarzyszenie Gedeonitów istnieje od 106 lat i obecnie prowadzi działalność w 177 krajach świata. W Polsce zostało zarejestrowane przez Sąd Wojewódzki w Warszawie w dniu 2 lutego 1994 roku. Międzynarodowe Stowarzyszenie Gedeonitów jest instytucją ponadwyznaniową - jego członkami są chrześcijanie różnych wyznań a celem statutowym jest **bezpłatne** rozmieszczanie Nowego Testamentu w szpitalach i hotelach oraz **bezpłatna** dystrybucja w szkołach, więzieniach i wśród pracowników służb mundurowych.

Godło Gedeonitów przedstawia okrągłą tarczę koloru niebieskiego ze złotym obramowaniem, na której widnieje pochodnia w kształcie dzbanu, koloru białego, która płonie czerw-

nym płomieniem.

Okrag symbolizuje samego Boga, gdyż nie ma On początku ani końca. Kolor niebieski, dokładniej - fioletowa purpura, zwana, w Biblii Gdańskiej, hiacynthem, jest nawiązaniem do dwudziestego ósmego rozdziału Drugiej Księgi Mojżeszowej. Napierśnik wyroczny, który nosił Aaron, został wykonany m.in. w tym kolorze. Wyryte były na nim imiona dwunastu plemion izraelskich. Ukryte w nim były urim i tummim służące wyroczni. Aaron wchodził z nim na piersiach do miejsca świętego w Świątyni, gdy stawał przed obliczem Pana. Kolor ten jest kolorem nieba i przypomina nam, że jesteśmy Bożymi dziećmi, spadkobiercami Izraela.

Kolor złoty jest symbolem boskości, czyli złoty okrag przedstawia, że Gedeonici należą do Boga, zawierają się w Nim. Złoto jest też symbolem królewskości, Gedeonici są dziećmi Króla, ludźmi na nowo narodzonymi. Pochodnia daje płomień, który jest symbolem Ducha Świętego. Czerwony kolor płomienia przypomina o krwi Jezusa, którą przelał za nasze grzechy.

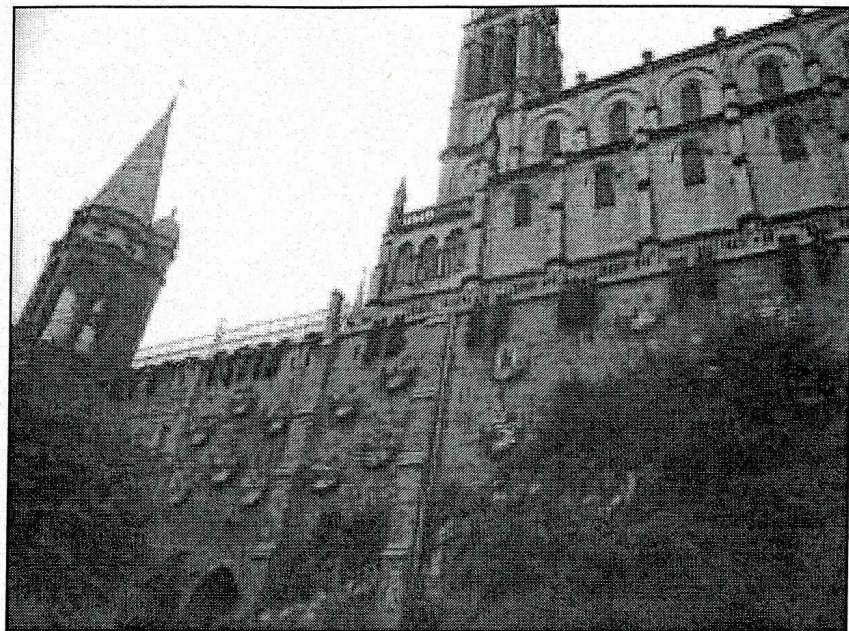
Dzban jest nawiązaniem do historii o Gedeonie zawartej w siódmym rozdziale Księgi Sędziów. Wojownicy Gedeona użyli dzbanów do przenoszenia światła pochodni. Gedeonici chcą być zawsze gotowi do tego, żeby stać się naczyniami przenoszącymi światłość świata. Kolor biały dzbana symbolizuje sprawiedliwość Boga i czystość, jaką posiada człowiek, którego krew Jezusa oczyści z grzechów. Tyle „mówi” strona internetowa.

Po krótkim spacerze, już całkiem wieczorem, odwiedzamy Grotę Objawień w tym wyjątkowym dla nas miejscu, w Lourdes. Czeka nas odpoczynek, a potem dzień pełen przeżyć.

### 25 czerwca 2008 – środa Sanktuarium Maryjne w Lourdes

O godzinie 7:30 wyznaczono nam możliwość odprawienia Mszy świętej. Celebryje nas dwudziestu księży z różnych stron Polski i Polaków pracujących za granicą. Głównym celebransem i kaznodzieją jest ks. Zdzisław z Polskiej Misji Katolickiej ze Sztokholmu. Przyjechał z grupą Polaków tam mieszkających. Mówił on:

Oto dziś w naszej polskiej rzeczy-



wistości dokonują się polskie gody, jakiś szczególny stan szczęścia wobec każdego z nas, bowiem przy Grocie Massabielle z sercami wypełnionymi modlitwą przychodzimy do Bożej Matki Jezusa, by powierzyć nasze życie i życie naszych bliskich Jezusowi i Jego Matce. Stajemy dzisiaj pragnąc umocnić się u Jezusa Chrystusa i prosić Matkę Bożą o opiekę nad naszym życiem, nad naszym powołaniem. Oto jawi się przed nami pewien dar szczęścia, wesele, bo myślę, że w sercu każdego z nas jest pragnienie szczęścia. Szczęściem jest to, że możemy dzisiaj tutaj być na wspólnej modlitwie u Tronu Bożej Matki, przy Grocie Massabielle. Ludzie przez tyle wieków planowali szczęście, ale do tego pełnego szczęścia zawsze ludziom czegoś brakuje. Często brakuje Boga, dlatego tu, w tym miejscu, gdzie przez Matkę Najświętszą Bóg ukazał nam sprawy nieba, chcemy umocnić się Bogiem, chcemy czerpać siłę dla swojego życia.

W 1975 roku, jedenastoletnia dziewczynka, Włoszka, przyjechała do tego miejsca będąc chorą na raka kości, ale zapomniała modlić się o cud. Kiedy francuski dziennikarz zapytał ją: dlaczego zapomniałaś modlić się o cud dla siebie, odpowiedziała: jakżeż mogłam modlić się o cud dla siebie, kiedy zobaczyłam tyle tysięcy chorych na wózkach, sparaliżowanych, może bardziej chorych ode mnie, a przecież Pan Bóg powinien dokonywać cudów według Bożej kolejności. Nie mogłam więc modlić się o cud dla siebie. Ale cud w życiu tej jedenastoletniej dziewczynki dokonał się później, bo odzy-

skała zdrowie i co roku przyjeżdżała, a może i przyjeżdża dalej do Lourdes jako pielęgniarka i pomaga ludziom chorym.

A ja zawsze uważałam, że prawdziwym cudem jest miłość. I dziwi mnie nieraz, kiedy słyszę, że ludzie mówią niedorzecznie, że cudów nie ma na świecie. A ja widzę ich tyle każdego dnia. Tylu kochających się ludzi, matek i ojców, mężów i żon, którzy z wielkim poświęceniem ofiarowują swoje życie, aby wychować własne dzieci. Tylu wspomagających i ofiarowujących swoje życie dla dobra innych, chociażby w tym sanktuarium, którzy bezinteresownie przyjeżdżają i pomagają pielgrzymom chorym na duszy i na ciele, by mogli doświadczyć odrobiny nieba, doświadczyć Boga; tylu wspaniałych młodych ludzi, którzy przed zawarciem sakramentu małżeństwa pragną żyć w czystości ofiarowując dar czystości Panu Bogu ze swego życia i pragną rozpocząć nowe życie razem z Panem Bogiem. Czy nie są to cuda, które dokonują się na naszych oczach? I dzisiaj przy Tronie Matki Bożej chcemy za to wszystko podziękować, za to wszystko, które gdzieś w głębi naszych serc się znajduje. Maryja jako Matka zawsze nam przypomina podstawowe prawdy: konieczność nawrócenia się do Pana Boga, modlitwę i życie Bożymi przykazaniami na każdy dzień. To jest przesłanie Matki Bożej z Lourdes. Ktoś mógłby powiedzieć, że to nic nadzwyczajnego, a jednak coś niezwykłego. Konieczność nawrócenia i przemiany, modlitwę codzienną i życie Bożymi